

**Odpowiedź na stanowisko KEP
w sprawie Karty LGBT+ z 13 marca 2019**

Księża Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi,

Jako katolicy LGBT, czyli lesbijki, geje, osoby biseksualne i transpłciowe będące członkami Kościoła rzymskokatolickiego, ochrzczone i pragnące pozostać w łączności z tymże Kościołem, a więc Wasi bracia i siostry w Chrystusie, zwracamy się do Was z dramatycznym apelem. Czynimy to w imieniu swoim, ale też naszych rodzin i bliskich. Apelujemy, byście opierając się na zafałszowanym – nieważne, przez kogo – przekazie nie odwodzili ludzi od Prawdy i Miłości naszego Boga! Ten apel do Was wspierają także nasze siostry i bracia LGBT – chrześcijanie innych wyznań, związani z Fundacją Wiara i Tęcza.

Opublikowane 13 marca bieżącego roku „Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT+” w każdym swoim punkcie zawiera stwierdzenia niezgodne z prawdą.

1. Piszecie o „promocji” praw LGBT, podczas gdy chodzi o wprowadzenie i przestrzeganie praw najbardziej podstawowych. Karta LGBT+ właśnie temu służy. Troska o dobro wspólne to właśnie edukacja na temat godności i wartości każdego człowieka. Jest potrzebna dzieciom, młodzieży i dorosłym.
2. Pisząc o poszanowaniu praw rodziców i dzieci, macie na myśli jedynie tych, którzy podzielają Wasze poglądy. Dzieci i młodzież LGBT konsekwentnie traktujecie, jakby nie istnieli, gdyż nie pasują do głoszonej przez Was ideologii. Podobnie nie bierzecie pod uwagę tego, że one także mają rodziców, oraz że LGBT też są rodzicami. W każdym społeczeństwie LGBT stanowią ok 5% populacji, co biorąc pod uwagę ich rodziny i bliskich, stanowi sporą grupę, o której istnieniu i prawach nie chcecie słyszeć.
3. Piszecie że „Kościół nie używa nazwy LGBT, ponieważ w niej samej zawarte jest zakwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka”. Jest to zdanie nieprawdziwe, gdyż Kościół to nie tylko polscy hierarchowie. Kościół w dokumentach oficjalnego nauczania nie używa nazwy LGBT, ale używa jej wielu duchownych i świeckich. Przykładowo papież Franciszek używa słowa gej, kardynał Vincent Nichols, prymas Anglii i Walii, ustanowił duszpasterstwo LGBT, a jezuita James Martin apeluje o uznanie nazwy LGBT przez Kościół ze względu na deklarowany w Katechizmie szacunek. Ponadto nazwy tej używają całe rzesze wiernych.
Jeżeli według Was, chrześcijańska wizja człowieka ma polegać na uporczywym wmawianiu, że geje, lesbijki, osoby biseksualne i transpłciowe nie istnieją, to całe szczęście, że nazwa LGBT kwestionuje tę wizję. Oprócz nazwy kwestionują ją żywi ludzie, między innymi niżej podpisani, zawsze chętni do spotkania z Wami na żywo, abyście mieli szansę uwierzyć w nasze istnienie.
4. Odnośnie Księgi Rodzaju, nikt nie kwestionuje wartości małżeństwa kobiety i mężczyzny. Nie jest ono nigdy zagrożone w swojej istocie, gdyż tylko ono posiada dar naturalnej płodności (choć jak wiemy, nie każde). Dlatego nigdy nie będzie dla niego zagrożeniem małżeństwo osób tej samej płci lub osób LGBT w szerszym ujęciu (wśród których również wiele par z powodzeniem wychowuje dzieci). Te alternatywne formy małżeństwa również liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, gdyż Bóg w swojej hojności stworzył więcej form ludzkiej psychiki, seksualności i tożsamości płciowej, niż te które mieszczą się w ideologicznych wyobrażeniach zawartych w nauczaniu Kościoła rzymskokatolickiego, opartych na wybiórczej interpretacji fragmentów Biblii. Na szczęście małżeństwa i rodziny zakładane przez LGBT nie są już obce europejskiej cywilizacji. Są uznawane przez wiele osób za wartość wręcz konserwatywną,

stają się jedną z norm społecznych i stanowią wkład w lepszą przyszłość naszego kontynentu.

5. Piszecie biskupi: „Karta proponuje szereg działań o charakterze promującym środowiska homoseksualne bądź inicjatyw stygmatyzujących w wymiarach społecznych osoby wyznające inny światopogląd lub religię. Innymi słowy, chociaż zakłada przeciwdziałanie dyskryminacji, to jednak sprzyja dyskryminacji innych. Projekty te miałyby być finansowane ze środków publicznych, co rodzi wątpliwości co do poszanowania zasad sprawiedliwości społecznej”. Postługujecie się tutaj mową, która pogłębia stygmatyzację LGBT, a przez to zwiększa ich narażenia na przemoc werbalną i fizyczną.
6. Karta LGBT+ wprowadza szereg działań chroniących i wspierających osoby LGBT, narażone w sposób szczególny na dyskryminację (której wyrazem jest chociażby komentowane tutaj Wasze stanowisko). Karta nie stygmatyzuje osób wyznających inny światopogląd lub jakąkolwiek religię. Prawa ludzi o odmiennych poglądach kończą się jednak tam, gdzie trzeba bronić godności i bezpieczeństwa grupy stygmatyzowanej. Wy natomiast rościecie sobie prawo do szerzenia wyłącznie Waszych poglądów w przestrzeni publicznej, chociaż należy ona do wszystkich obywateli RP.
7. Projekty zawarte w Karcie LGBT+, powinny być finansowane ze środków publicznych, zgodnie z poszanowaniem zasad sprawiedliwości społecznej, skoro przykładowo tak jest finansowane nauczanie religii.
8. W swoim oświadczeniu wyrażacie troskę o sprawy pracownicze. Ale Karta LGBT+ w żaden sposób nie sugeruje, że przy podejmowaniu decyzji w sprawach pracowniczych, w tym dotyczących rekrutacji i awansów, mają być brane pod uwagę nacechowane ideologicznie pojęcia „orientacji psychoseksualnej” i „styl życia”. Tutaj orientacja psychoseksualna lub tożsamość płciowa ma być traktowana neutralnie, czyli nie może być powodem odmowy podczas rekrutacji czy przyznawania awansu. Według Was, pojęcie orientacji psychoseksualnej jest nacechowane ideologicznie, chociaż jest od dawna stosowane jako pojęcie naukowe. Podkreślamy ponownie - to Wy kierujecie się ideologicznymi uprzedzeniami, sprzecznymi z aktualną wiedzą naukową, Wasza ideologia jest wymierzona w marginalizowaną grupę społeczną.
9. Przypominacie zapisy w Konstytucji - zasadę bezstronności światopoglądowej władz publicznych (art. 25 Konstytucji RP), zakaz dyskryminowania w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (art. 32 ust. 2), wolność sumienia, w tym także wolność do wyrażania sprzeciwu sumienia (art. 53) czy zasadę dobra dziecka (art. 72). Jednocześnie odmawiacie tej bezstronności wobec LGBT, odmawiacie zakazu ich dyskryminowania, odmawiacie im wolności do wyrażania sprzeciwu sumienia. Dlatego jesteśmy zmuszeni wyrazić nasz sprzeciw sumienia wobec Waszego stanowiska. Nauczyliśmy się, że zarówno w życiu Kościoła, jak i w życiu społecznym - jest to nasz obowiązek. Często obowiązek dla nas bardzo bolesny, zwłaszcza gdy musimy go wyrażać wobec Was biskupów, wobec Waszych coraz częstszych wypowiedzi i postaw, które uderzają w dobro dzieci, młodzieży i dorosłych.
Bronimy tutaj także zasady dobra dziecka - tego, które według Was nie istnieje - młodej osoby LGBT oraz dziecka rodziców LGBT.
10. Boicie się o demokrację, o prawa dzieci i rodziców, o wolność słowa i nauczania, o wolność gospodarczą. Tymczasem obecnie wszystkie te kwestie są w znacznym stopniu podporządkowane jednej ideologii, opanowującej przestrzeń przeznaczoną dla wszystkich obywateli - również niewierzących, innych wyznań i religii, oraz katolików żyjących bardziej Ewangelią niż jakąkolwiek ideologią.
11. Straszycie społeczeństwo ludźmi LGBT, nie bacząc na konsekwencje. Straszycie wymyślonym pojęciem „ideologii gender”, nieistniejącym w terminologii naukowej. Straszycie edukacją seksualną, seksualizacją małych dzieci. Kreujecie się na ekspertów w tych tematach. Falszywie przedstawiacie zalecenia WHO. Tymczasem wykazujecie się kompletną ignorancją w tematach, w których nauka od dawna wypowiada się bardzo jasno. Współczesna wiedza zaleca stopniową i dostosowaną do wieku dziecka edukację na temat seksualności człowieka. Docenia też rolę treningu wstrzemięźliwości na różnych etapach życia. W standardach wychowania seksualnego WHO kluczową, pierwszoplanową rolę odgrywają rodzice, wiedzę na ten temat można zaczerpnąć z powszechnie dostępnej treści tychże standardów: rodzice mogą i mają prawo do współudziału w edukacji swoich dzieci, do ustalania jej indywidualnego charakteru. Jednak ani rodzice, ani biskupi czy księża, nie mają prawa odmawiać dzieciom dostępu do wiedzy naukowej. Dopiero na jej podstawie mogą pomagać w kształtowaniu charakterów, uczyć szacunku do każdego człowieka.

Rodzice i wychowawcy powinni szanować samodzielnie rozpoznawaną przez dziecko różnorodność płci: mężczyzny i kobiety, a także niekiedy niezgodność płci psychicznej z biologiczną, oraz uszanować określenie własnej orientacji psychoseksualnej: heteroseksualnej, biseksualnej lub homoseksualnej. Nauka informuje także, między innymi: dziecko ma się nauczyć odmawiać „złego dotyku” i informować o takich faktach swoich rodziców lub opiekunów: masturbacja to zjawisko fizjologiczne; orientacja homoseksualna i biseksualna są prawidłowymi wariantami seksualności; transpłciowość często wymaga korekty płci biologicznej; antykoncepcja jest istotną metodą zapobiegania chorobom przenoszonym drogą płciową, zapobiegania nieplanowanej ciąży, a więc także zmniejsza częstość aborcji.

12. Piszecie o wychowaniu dziecka do poznania piękna miłości, dzielenia się z innymi, zdolności do wyrzeczeń. O integracji sfery ducha i ciała i przygotowaniu do wspólnoty życia. Jest to piękny fragment, pod warunkiem, że nie wyklucza dzieci i młodzieży LGBT. Im także należy się przygotowanie do życia w ich przyszłych rodzinach poprzez afirmację takich związków i rodzin. Tak jak wszystkie inne dzieci powinny się one uczyć życia i altruizmu, zamiast zmagać się z homofobią czy transfobią swoich katechetów, kolegów i rodzin. Zamiast tego, niestety, cierpią one często prześladowania w szkołach, a niekiedy przechodzą tortury tak zwanych „terapii reparatywnych”, na które niestety, bywają często kierowane przez księży. Wiedzę na temat źródeł przemocy i autoagresji, z którymi musi mierzyć się w dzisiejszym świecie młodzież, można zaczerpnąć z niezliczonych publikacji naukowych. Prezentacja zafałszowanego przekazu nie przystoi zwierzchnikom Kościoła, który ma być strażnikiem prawdy.

Od Was, Księża Biskupi, oczekujemy postaw altruistycznych, do których należy szacunek dla różnorodności oraz zdolność do wyrzeczeń w postaci rezygnacji z narzucania wszystkim własnych poglądów.

Kierując się nauczaniem o nadrzędności sumienia, którego wybór jest moralnym obowiązkiem każdego człowieka (Katechizm Kościoła Katolickiego), wraz z licznymi rodzinami i środowiskami, jeszcze raz wyrażamy sprzeciw wobec Waszego stanowiska odnośnie Karty LGBT+. Uważamy że jest ono demoralizujące, a Wasze twierdzenie o szacunku dla godności LGBT jest w tym kontekście czystą hipokryzją.

Apelujemy o zmianę Waszego stanowiska, które – w przeciwieństwie do krytykowanej przez Was Karty LGBT + jest niebezpiecznym gestem politycznym. Tworzy bowiem atmosferę wrogości wobec tych, o których ochronę Kościół ma obowiązek zabiegać – gnębionych, nękanych, ofiar przemocy symbolicznej w dyskursie medialnym i przekazach płynących ze świata polityki. Kościołowi i jego przywódcom nie przystaje opowiadanie się za krzywdzicielem przeciw jego ofierze, a nie da się w żaden sposób podważyć danych mówiących o tym, że osoby LGBT+, a zwłaszcza młodzież, są ofiarami przemocy znacznie częściej niż osoby heteroseksualne.

Powtarzamy, my, osoby LGBT+, często ofiary przemocy, nękania i zafałszowanych przekazów medialnych i politycznych, bite w szkołach, nęcane przez sąsiadów, piętnowane z ambon, wskazywane przez polityków i rządzących jako główne źródło wszelkiego zła – Kościół ma obowiązek stać w prawdzie w obronie ofiar. Z goryczą przypominamy o tym Wam, naszym przywódcom – my, świeccy.

Fundacja Wiara i Tęcza